GRUPA ZIELONA
Moja Rodzina
Opracowała: Karolina Kuberka
Cześć Dzieciaki! W tym tygodniu porozmawiamy o najważniejszych osobach w waszym życiu- o rodzinie oraz o najważniejszym miejscu dla rodziny, czyli o domu. Każdy człowiek ma rodzinę. Jedni mają większą, inni mniejszą, jednak każda rodzina jest tak samo ważna.

Gotowi? Zaczynamy!

Materiał do zadań.
Poniższe linki można skopiować do przeglądarki, aby wyświetlić zaproponowane przeze mnie materiały.

PONIEDZIAŁEK: Moja rodzina.

Spójrz na poniższe ilustracje. Przyjrzyj im się dokładnie. Opowiedz o nich. Zastanów się, co łączy je wszystkie.

Wszystkie te fotografie przedstawiają rodzinę. Każda z nich jest inna. Różnią się liczbą osób, pochodzeniem, kolorem skóry.
Jednak każda z tych rodzin jest bardzo każdemu z nas potrzebna.
Posłuchaj dlaczego:
https://www.youtube.com/watch?v=7Zh-4tJw_rA

Posłuchaj także piosenki:
https://www.youtube.com/watch?v=9CAEhPUDlA4

„Rodzina" – nauka wiersza.
Dom to przede wszystkim rodzina, a więc uczymy się krótkiego wierszyka o rodzinie wykorzystując palce dłoni:

Ten pierwszy to Dziadziuś,(kciuk)
tuż obok Babunia.(wskazujący)
Największy to Tatuś,(środkowy)
a przy nim mamusia. (serdeczny)
A to ja dziecina mała,(mały)
i to jest rodzinka, moja ręka cała.

Poproś teraz rodziców o przygotowanie fotografii przedstawiającej waszą rodzinę.
Słuchając piosenki https://www.youtube.com/watch?v=17CyW3bFbLI wskazuj na fotografii członków swojej rodziny zgodnie z jej treścią.

Wiesz, że czasami, w niektórych rodzinach mama i tata mieszkają w innych domach? Posłuchaj teraz bajki o małej chmurce.
(źródło z drobną korektą własną: https://bajki-zasypianki.pl)

Wysoko na błękitnym niebie mieszkały sobie kiedyś dwie chmurki. Jedna z nich, biała i pierzasta uwielbiała sunąć spokojnie po otwartym niebie. Wygrzewać się na słoneczku i patrzeć na cały świat z wysoka. Ludzie patrząc na nią z dołu uśmiechali się i wskazywali na nią mówiąc, że wygląda jak wielki, nastroszony ptak. Druga była szara i niespokojna. Wolała ten czas, gdy wiatr dmuchał mocno i porywiście. Szalała wtedy po niebie i lubiła stroić groźne miny. Gdy ludzie patrzyli na nią z dołu to mówili, że zanosi się na deszcz i zaraz wyjmowali parasole.
Chmurki te spotkały się pewnego razu i od razu się sobie spodobały. Białej zaimponowała odwaga i stanowczość tej szarej. Szarą urzekł spokój i ciepło bijące od białej. Przy sobie czuły się dobrze i bardzo chciały być cały czas razem. Po jakimś czasie urodziło im się dziecko – malutka, słodka i przewspaniała chmurka, którą bardzo pokochali. Cała rodzina – Mama, Tata i mała chmurka żyli sobie spokojnie i beztrosko. Ich małe dziecko rosło – szczęśliwe i bardzo kochane.
Po jakimś czasie zaczęli dostrzegać coś, na co wcześniej wcale nie zwracali uwagi. Prawie za każdym razem gdy Mama-chmurka i Tata-chmurka byli blisko siebie pojawiały się między nimi spięcia, błyskawice i pioruny. Ludzie patrząc na to z dołu uciekali szybko do domów zamykając okna i okiennice. Z czasem burze te stawały się jeszcze bardziej groźne i hałaśliwe. Po każdej z nich długo nie przestawał padać deszcz. Nasze chmury płakały tak mocno, że ziemię zalewały całe strumienie, a one od tego schły i marniały.
Coraz trudniej było im być razem. Burze były nie do wytrzymania, a z wypłakanych przez nie łez powstawały całe rzeki i jeziora. Małej chmurce było przez to bardzo źle. Bała się tych strasznych dni, kiedy błyskawice przeszywały całe niebo a od huku piorunów aż puchły wszystkim uszy. Chciała się wtedy schować i wcisnąć w najmniejszy kącik. Gdy mała chmurka była z samą mamą lub z samym tatą wszystko było w porządku. Ale jak tylko jej rodzice byli blisko siebie – zaraz zaczynała się burza.
– Jak to jest, że inne chmury mogą być razem i nie ma przy tym tyle deszczu i piorunów? – pytała mała chmurka.
– Nie wiem – mówiła Mama. Może po prostu bardziej do siebie pasują. A my z Tatą jesteśmy tak bardzo różni, że trudno nam się zgodzić. Chcielibyśmy być wszyscy razem całą rodziną, ale sam widzisz, że gdy tylko jesteśmy blisko zaczynają się te straszne grzmoty i błyskawice.
Mała chmurka czuła, że jej rodzice bardzo ją kochają, ale też widziała, że gdy tylko byli razem to nie mogli się pogodzić. Niebo prawie codziennie było pełne burz i piorunów. Ludzie na ziemi bali się wychodzić z domów i patrzeć do góry na niebo, bo zawsze było one mroczne i straszne. Od wypłakanych strug deszczu chmury schły i marniały tak bardzo, że wszyscy już widzieli, że jeżeli nie przestaną to mogą całkiem z nieba zniknąć.
W końcu przyszedł dzień, że Mama i Tata zdecydowali, że najlepiej będzie gdy się zupełnie rozejdą i będą na stałe daleko od siebie. Mała chmurka pamięta go dobrze bo wtedy było jej tak przykro, że sama długo płakała. Przecież tak bardzo chciała żeby byli razem całą rodziną. Ale już i ona zaczynała czuć, że nie jest to możliwe. To był długi i mroczny dzień i smutno się skończył.
Za to następnego ranka niebo przejaśniło się i wyszło dawno nie widziane słońce. Ludzie ze zdziwieniem i ulgą spoglądali w górę ciesząc się, że ta długa i groźna burza wreszcie się skończyła. Tata chmurka i Mama chmurka były już daleko od siebie. Spytasz pewnie teraz

gdzie w takim razie była mała chmurka. Ponieważ była jeszcze malutka to została z Mamusią. Tata jednak bardzo za nią tęsknił i też chciał żeby choć od czasu do czasu mogli być razem. Dlatego często odwiedzała go i razem spędzali wtedy czas tak wesoło jak to tylko chmurki potrafią. Miała teraz wiele wesołych dni z kochającym Tatą i mnóstwo czasu razem ze swoją ukochaną Mamą. A to wszystko już bez tych strasznych burz i błyskawic. Czasami bywa tak, że Mama chmurka jest bardzo słaba i samej jej trudno utrzymać się na niebie, dlatego nie potrafi dobrze opiekować się Małą chmurką. W takich sytuacjach Mała chmurka zostaje z Tatą chmurką.

Mała chmurka miała dużo szczęścia. Bo na niebie bywa bardzo różnie. Sam wiesz jak silny potrafi być czasem wiatr. Może rozwiać chmury tak bardzo, że się gubią i zupełnie nie wiedzą gdzie są. Zdarza się więc i tak, że wicher przegoni Tatę chmurkę tak daleko, że nie znajdzie drogi do swojej ukochanej małej chmurki. Nawet jeżeli całe dnie będzie wędrował po niebie szukając.

Następnym razem jak będziesz na podwórku i będzie ładna pogoda to spojrzyj w górę i przyjrzyj się uważnie niebu. Zobacz jak niektóre chmury są blisko siebie i płyną razem. Inne z kolei wolą być dalej od siebie. Tak czasami jest lepiej, jeżeli bycie przy sobie oznacza ciągłe burze, błyskawice i pioruny oraz ciągły deszcz.

Każdy szuka sobie kogoś z kim mógłby dzielić swoje dni. Być może nawet za jakiś czas Mama chmurka i Tata chmurka znajdą sobie kogoś z kim będzie im bardzo dobrze i będą szczęśliwi. Bez burz i błyskawic. Mała chmurka też bardzo by tego chciała. Mogłaby wtedy mieć dwie całe kochające rodziny.

Zadania do tekstu:

- Opowiedz, co wydarzyło się na niebie?
- Dlaczego Mama i Tata chmurka nie mogli być blisko?
- Jak czuła się Mała Chmurka?

Dokończ teraz zdania:

- Moja rodzina jest....
- Moja mama lubi....
- Mój tata śmieje się, gdy...
- Chciałbym/chciałabym, żeby moja rodzina...
- Gdy ktoś z rodziny ma kłopot, na pewno pomoże mu...
- Kiedy jest mi smutno, chciałbym, żeby moja mama i tata...
- Najbardziej lubię spędzać czas z rodziną, robiąc.../bawiąc się...

WTOREK: Moja mama jest kochana – Dzień Mamy

Na początek posłuchaj piosenki: https://www.youtube.com/watch?v=9EaJmJhPiqE
Opowiedz o kim była piosenka?

Spróbuj podzielić słowo mama na sylaby oraz głoski.
Sylaby: ma – ma
głoski: m – a – m – a

Posłuchaj teraz wiersza:
„Bukiecik dla mamy”
Dziś dla ciebie mamo
Świeci słońce złote
Dla ciebie na oknie
Usiadł barwny motyl

Dziś dla ciebie mamo
Płyną białe chmurki
A wiatr je układa
W świąteczne laurki

Dziś dla ciebie mamo
Śpiewa ptak na klonie
I dla ciebie kwiaty
Pachną też w wazonie

Dzisiaj droga mamo
Masz twarz uśmiechniętą –
Niechaj przez rok cały
Trwa to twoje święto

Twoja mama ma dziś bardzo ważne święto. Dziś jest Dzień Mamy. Z tej okazji możesz przygotować dla niej laurkę. Możesz także zrobić kwiaty, które będą prezentem.
Potrzebne będą do tego:

- wytłaczanki po jajkach,
- farby,
- patyczek do szaszłyków,
- klej,
- nożyczki,
- kolorowa bibuła.

Tutaj dokładna instrukcja: https://www.youtube.com/watch?v=dNj01su5ilA Jeśli sobie z czymś nie możesz poradzić – poproś o pomoc tatę.

Spójrz na poniższy rysunek. Wyobraź sobie, że to Twoja mama. Uzupełnij go w brakujące elementy.

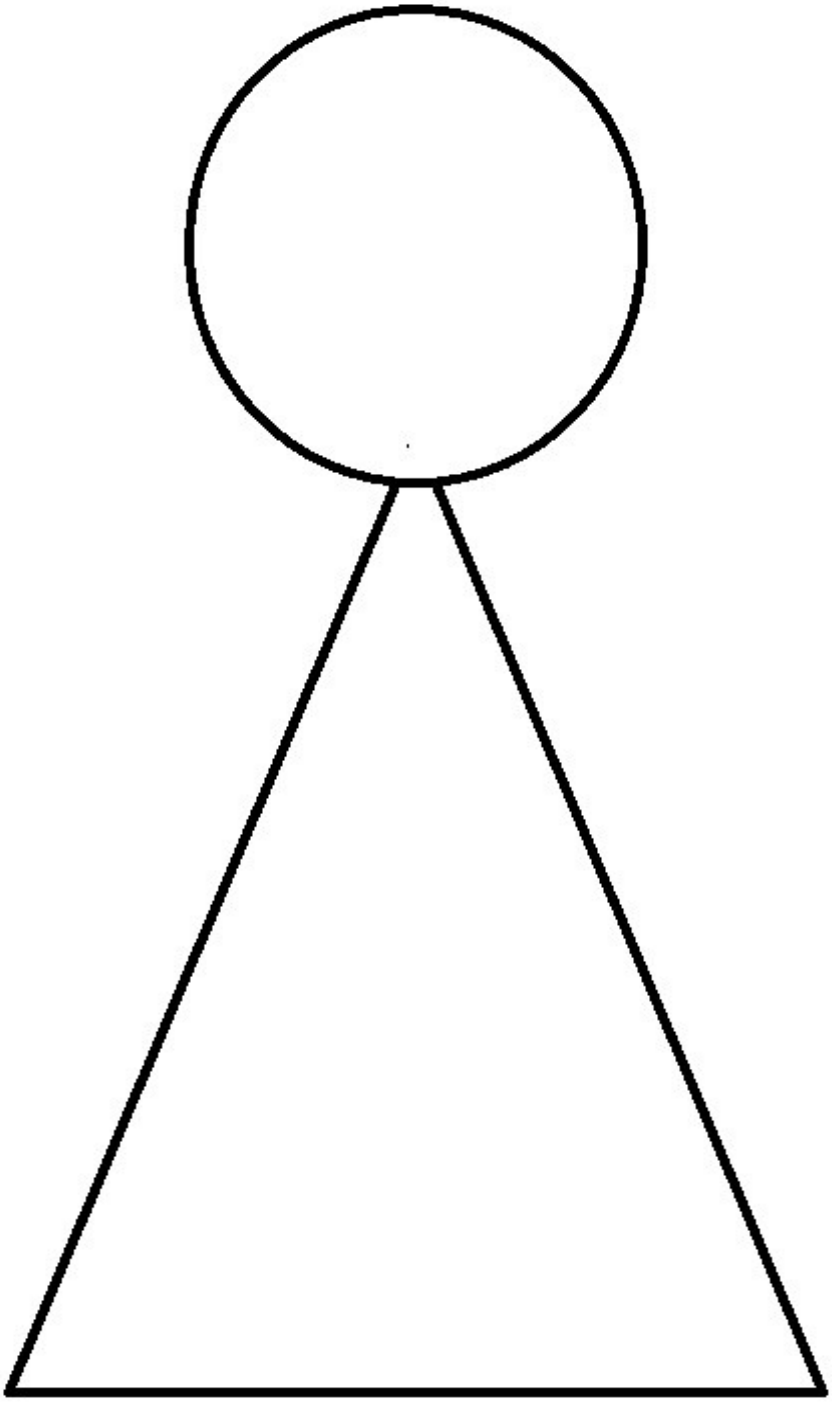

Połącz w pary takie same bukiety kwiatów:

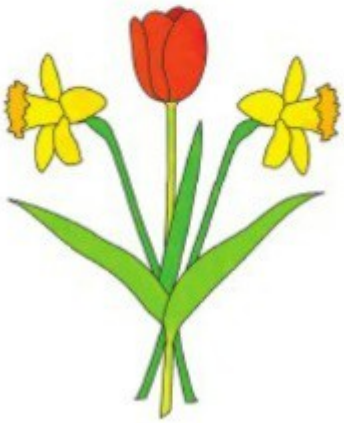

Pomyśl teraz, co możesz dziś zrobić dla swojej mamy? Może przygotujesz jej kanapkę? Może przeczytasz jej książkę? Może pomożesz posprzątać? Na pewno masz jakiś rewelacyjny pomysł! :)

Na koniec posłuchaj piosenki: https://www.youtube.com/watch?v=RvHfN-4Va4g
Może dasz radę się jej nauczyć i zaśpiewać swojej mamie?

ŚRODA: Mój dom

Dom, to miejsce, w którym żyje rodzina. Niektóre rodziny mieszkają w dużych, okazałych domach, inne mieszkają w mieszkaniach w bloku lub kamienicy. Inne rodziny mieszkają w domach mniejszych. Spójrz na poniższe ilustracje. Wszystkie przedstawiają domy. Opowiedz o nich, jakie są?

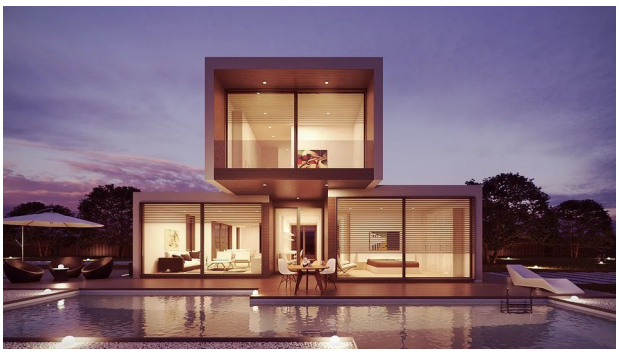

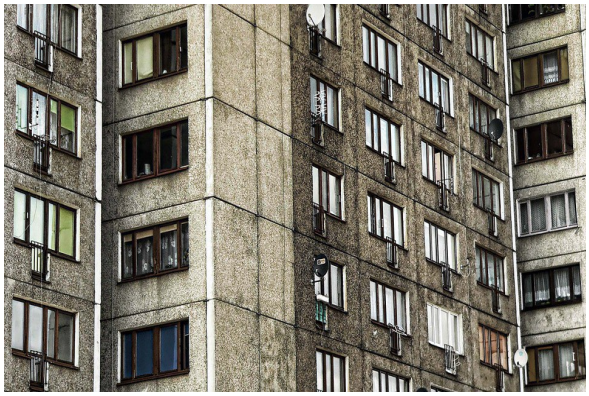

Na poniższej ilustracji odszukaj takie same domy.

Do kolejnego zadania potrzebne będą kartka, klej, nożyczki oraz poniższe figury geometryczne. Można je wyciąć z innego papieru. Ułóż dom z poniższych figur zgodnie z wzorem.

Kolejne zadanie to zabawa dla całej rodziny. Poszukajcie kartoniki po lekach, rolki po papierze toaletowym, kolorowe gazety, kolorowy papier, tektura. Spróbujcie zbudować różne domy. Może zrobicie dom podobny do swojego? Może uda się nawet zbudować całe miasto? Poniżej inspiracja.

Na koniec przygotuj kartkę i kredki. Spróbuj narysować swój dom. Opowiedz o nim, jaki jest? Możesz rysować słuchając piosenki:
https://www.youtube.com/watch?v=HX6zOQ7N5wg

CZWARTEK: Obowiązki domowe

Na początek posłuchaj opowiadania o zaginionym Tysiu.

Gdzie jest Tysio?

Ania od dwóch dni nie widziała swojego przyjaciela i zaczęła się niepokoić. Rozglądała się po całym pokoju, jednak bez skutku. Przyjacielem Ani był mały szary miś, ubrany w niebieską koszulkę. Miał lekko wyciągnięte od targania ucho. Dziewczynka wiedziała, że nie mógł odejść daleko, gdyż miał bardzo krótkie nóżki, więc robił niewielkie kroczki. Dużo mniejsze od tych, jakie robiła sama. Usiadła na łóżku, na którym leżała piękna różowa pościel z wzorami koron i zamków. Długo o takiej marzyła, aż w końcu na swoje ostatnie, piąte urodziny, dostała ją w prezencie. Pomyślała o tym, jak bardzo była szczęśliwa na jej widok po otwarciu pudełka. Popatrzyła teraz na wygniecione zawiniątko rzucone w kąt łóżka. Kołdra nie wyglądała już tak ładnie, jak na początku.

Pod jednym z jej rogów, zauważyła wystający brązowy ogonek, pociągnęła za niego i wyjęła spod niej pieska Seska. Popatrzyła w jego brązowe oczy i zapytała:

– Sesku, czy widziałeś mojego misia Tysia? Szukam go już od kilku dni.

– Nie widziałem go już dawno. Tak samo, jak mojej miski. Może ty wiesz, gdzie ona jest? – Odpowiedział Sesek, rozglądając się smutnym wzrokiem.

– Niestety nie wiem – odpowiedziała Ania, poszukując wzrokiem kogoś kto jeszcze mógł widzieć misia. Podeszła do żyrafki Stasi, podniosła ją z podłogi i zapytała:

– Stasiu, czy widziałaś może mojego misia Tysia?

– Nie widziałam misia, ani nic innego, bo nie mogę ruszać moją długą szyją. Cała jest poklejona plasteliną, którą wdeptałaś w dywan kilka dni temu. – powiedziało zwierzątko i zamknęło smutne oczka.

Dziewczynce zrobiło się żal żyrafki, wyczyściła jej gumową szyję i chciała odłożyć na półkę, ale ta była zajęta przez rozrzucone kredki. Zostawiając śpiącą żyrafkę na łóżku, podjęła dalsze poszukiwania. Widząc myszkę Tosię, od razu się rozpromieniła, bo wiedziała, że Tosia zwiedza wiele kątów i zakamarków pokoju. Była pewna, że musiała widzieć Tysia.

– Tosiu, Tosiu! Dobrze, że cię widzę. Powiedz, widziałaś misia gdzieś na podłodze, pod łóżkiem, albo w szafie?

– Misia? Czy widziałam misia? Aniu, ja od tygodnia nie mogę dostać się do wejścia do mojej norki, nie mam gdzie odpocząć i jestem głodna, bo został tam cały mój serek – patrząc w oczy Ani, Tosia uroniła łzę – Niestety, wszystkie kąty są przygniecione przez sterty ubrań i zabawek, nawet ja nie mogę się przez nie przecisnąć.

Wtedy Ania rozejrzała się po pokoju, nie wierząc w to, co usłyszała. Faktycznie, Tosia miała rację, pod ścianami było tak wiele rzeczy, że nawet Ania by ich nie uniosła, a tym bardziej mała myszka. Podała jej kawałek chlebka, który znalazła pod łóżkiem i położyła ją obok pieska, aby mogła odpocząć i się najeść.

Dalej zaczęła zastanawiać się nad tym, gdzie jest Tysio. Postanowiła zapytać lalę Nel, którą zauważyła na stercie pod ścianą. Nel miała potargane, blond warkocze, co nie uszło uwadze Ani.

– Nelciu, musimy uczesać Ci włosy, ale najpierw powiedz mi, czy może widziałaś gdzieś Tysia? Szukam i szukam, ale nie mogę go znaleźć… Lalka podniosła swoją główkę, popatrzyła gniewnie w oczy Ani i powiedziała:

– Mam potargane włoski, bo znowu zginęła moja szczotka! Może ją w końcu znajdziesz? Nie wiem też, gdzie jest Tysio, nie wiem, gdzie jest norka Tosi, ani miska Seska. Nikt tego nie wie, bo bałagan w Twoim pokoju jest tak duży, że nic przez niego nie widać. Może Tysio nie mógł już na to patrzeć i się wyprowadził?! – słowa Nelki bardzo zaskoczyły Anię. Zrobiło jej się

bardzo smutno, na myśl o tym, że Tysio mógł ją opuścić na zawsze. Szybko posadziła Nelkę na łóżku, a ta zaplotła rączki na piersi i obrażona odwróciła główkę, nie chcąc patrzeć na dziewczynkę.

Mała właścicielka zabawek, spoglądając na te, smutne i pogniewane, poczuła się bardzo nieswojo. Odwróciła wzrok, mając nadzieję na milsze słowa od pandy Jasi, ale ta, leżąc na podłodze pod szafą, nie chciała z nią nawet rozmawiać.
– Co robię nie tak, że moi przyjaciele są smutni, a ten najukochańszy odszedł ode mnie w świat? – zapytała sama siebie, patrząc w duże lustro powieszone na ścianie – Dlaczego Nelka jest zła, a Tosia głodna? Czy ktoś to wie?
Wypowiadając te słowa, wpatrywała się w swoje odbicie, ale nie usłyszała odpowiedzi. Za plecami widziała zabawki siedzące na łóżku, obserwujące ją bacznie. Ania czuła, że oczekują od niej pomocy. Zerknęła znowu w lustro, a to, jak magiczna tafla, zaczęło pokazywać jej powody niezadowolenia mieszkańców jej królestwa. Widziała sterty ubrań, czystych pomieszanych z brudnymi, rozrzucone w prawie każdym kącie. Puzzle rozsypane na podłodze, szukające reszty swojego obrazka. Maskotki zabrudzone wczorajszym deserem, który wbrew zasadom mamy, przyniosła do pokoju z jadalni. Niekompletne gry wyglądały spod łóżka. Były niezadowolone, bo już zupełnie bezużyteczne, bez swoich pionków i z podartymi planszami. Tylko klocki ustawiały kolejną kolorową wieżę, wysoką do nieba, jakby nie robiąc sobie nic z bałaganu. Na półkach, na których powinny stać wszystkie zabawki, leżały rozrzucone w nieładzie książki, które nie trafiły na swoje miejsce. Były tam też kolorowanki, ale niepokolorowane, ponieważ kilka kredek rzuconych luzem, nie wystarczałoby za te wszystkie pogubione. Domek dla lalek straszył odłamanymi drzwiami, wanną w salonie oraz szafą wystającą z balkonu.
Widok z lustra wydawał się Ani nieprawdopodobny, bo przecież to nie mogła być prawda. Czemu nie zauważyła tego wcześniej? Przypomniała sobie jednak szybko o Tysiu i zebrała całą odwagę, żeby się obrócić i odezwać do swoich zabawek:
– Dlaczego nie powiedzieliście mi wcześniej, że jesteście nieszczęśliwi? Tak dobrze się bawiłam, że nie widziałam jaki mamy tu duży bałagan. Może jak bym zauważyła go wcześniej, to mój miś by mnie nie opuścił?
– Aniu – odezwała się bardzo nieśmiało lalka Nelka – a może jak byś posprzątała, uporządkowała pokój, to może Tysio by wrócił?
– No właśnie, może by wrócił… – dodał Sesek.
Zza jego ramienia, wyjrzała żyrafka Stasia.
– Ja mogłabym go wypatrywać, najwyżej jak potrafię – zaproponowała dziewczynce.
– O tak, a ja bym się w końcu najadła – dorzuciła myszka Tosia, myśląc tylko o swoim brzuszku.
Ania przez chwilę marszczyła czoło zastanawiając się. Wreszcie postanowiła działać. Wiedziała, że to nie będzie łatwe, bo tak duży bałagan jest trudny do sprzątnięcia. Jednak nagroda była zbyt kusząca, żeby poddać się łatwo. Już zaczęła sobie wyobrażać, jak znowu zasypia wtulona w Tysia. Jak pomaga jej i podnosi ją na duchu w przedszkolu albo jak razem jedzą kolację. To ją przekonało ostatecznie i wreszcie rozpromieniona i uśmiechnięta wzięła się do pracy. Zabawki, widząc szansę na szczęście również dla siebie, nie przeszkadzały, współpracowały i ładnie się układały, odstawione na swoje półki. Książki wdzięcznie wystawiały swoje grzbiety, stojąc prosto i nie przewracając się, aby dziewczynki nie zasmucić. Gry zbierały szybciutko wszystkie elementy. Czekały na swoją kolej, żeby wskoczyć zgrabnie do pudełek i ułożone rączką dziecka, leżeć tam równiutko. Tylko klocki, jak zwykle

rozbiegane, wypadały czasem z pudełka, a przewrócone wieże tworzyły zamęt. Ania się tym jednak nie zrażała, pracowała dalej, widząc, że porządek jest już coraz bliżej.

Na koniec, wyczesała włosy Nelki, jej szczotką znalezioną pod dywanem. Podczas czesania przyglądały się stercie ubrań, które zostały złożone przy drzwiach pokoju.
– Co z tym zrobisz? – zapytała lalka.
– Zaniosę mamie do uprania, wtedy będzie już czysto i porządnie. Może Tyś o tym usłyszy i wróci?
Odkładając lalkę na jej miejsce, popatrzyła na pokój. Nie mogła uwierzyć, jak bardzo się zmienił. Wygładziła jeszcze rączką ładnie i równo ułożoną pościel. Poszła wynieść ubrania do kosza na pranie. Nie dała rady wziąć wszystkich jednocześnie, więc musiała wracać trzy razy. Za trzecim razem, niosąc górę tak dużą, że nie widziała nic przed sobą, potykała się o rękaw bluzki i poczuła, że coś z tej sterty wypadło. Myślała, że to spodnie, albo czapka i chciała zabrać je w drodze powrotnej. Gdy wyszła z łazienki z pustymi już ramionami, nie mogła uwierzyć w to, co zobaczyła. Na podłodze przedpokoju, na brązowej wykładzinie, siedział sobie, lekko oszołomiony Tysio. Patrzył z ogromną radością na swoją przyjaciółkę i wyciągał do niej swoje krótkie, szare łapki. Ania biegiem ruszyła do misia, przytuliła go, najmocniej jak potrafiła, a Tysio tylko wyszeptał jej do ucha:
– Już myślałem, że mnie nigdy nie znajdziesz.
W pokoju Ani zapanował porządek, a zabawki były szczęśliwe. Sesek spał spokojnie w swej budzie. Tosia z pełnym brzuszkiem, na łóżeczku w norce. Nelka, ściskając swą fioletową szczotkę, siedziała na półeczce z pięknym uśmiechem, a Tysio, wtulony w ramionach Ani, spał smacznie w różowej pościeli. Dziewczynka obiecała sobie, że do takiego bałaganu już nigdy nie dopuści. To wszystko, z najwyższej półki regału, obserwowała Stasia, obiecując sobie, że również zostanie strażnikiem porządku, aby Ania o nim nie zapomniała.

https://bajki-zasypianki.pl/bajka-sprzatanie-balagan/

Pytania do tekstu:
- Kim był Tysio?
- Dlaczego Tysio zaginął?
- Dlaczego przyjaciele Anii byli smutni?
- Co zrobiła Ania, żeby odnaleźć swojego przyjaciela?
- Dlaczego warto porządkować swoje rzeczy i nie robić bałaganu?

Czas na zabawę w porządki. Można rzeczywiście uporządkować zabawki. Jeśli dziecko ma porządek w zabawkach, należy w jednym pojemniku lub na dywanie umieścić różne rodzaje zabawek: klocki, lalkę, samochody, kredki, piłki i inne. Zadaniem dziecka jest posegregować zabawki zgodnie z przeznaczeniem. Na końcu zamieszczę ilustracje, które wykorzystujemy do opisu zabawek w przedszkolu. Jeśli mają Państwo ochotę, można wykorzystać je także w domu. Dziecku będzie łatwiej porządkować zabawki oraz będzie miało spójność zasad w domu i w przedszkolu w tej kwestii.

Z zabawek można także zrobić zabawę „co nie pasuje?”

Na dywanie układamy zabawki w konfiguracji np.:

1) pluszowy miś, pluszowa kaczka, piłka, pluszowy kot – nie pasuje piłka

2) zabawkowe naczynia kuchenne: garnek, talerz, kubek oraz lalka – nie pasuje piłka

3) kredka, pisak, ołówek, samochodzik – nie pasuje samochodzik
4) samochód, koparka, autobus, książka – nie pasuje książka
5) itd.

Kolejne zadanie w kwestii porządkowania: Pomóż posortować sztućce ze zmywarki lub suszarki w odpowiednie kieszonki w szufladzie oraz dobranie skarpetek w pary :)

Posłuchaj piosenki: https://www.youtube.com/watch?v=e3zuosDT3K4

PIĄTEK: Emocje

Rodzina daje nam możliwość przeżywania wszystkich emocji.
Posłuchaj, czym są emocje: https://www.youtube.com/watch?v=oliI-Bn4NJI
Spróbuj nazwać emocje, które widzisz na ilustracji. („Pokaż, gdzie jest...")

Za pomocą mimiki twarzy spróbuj przedstawić emocje:

- radość
- smutek
- złość
- zdziwienie.

Pobawcie się całą rodziną w zagadki: „Jaka to emocja?”

Połącz w pary odpowiednie połówki buziek przedstawiających emocje.

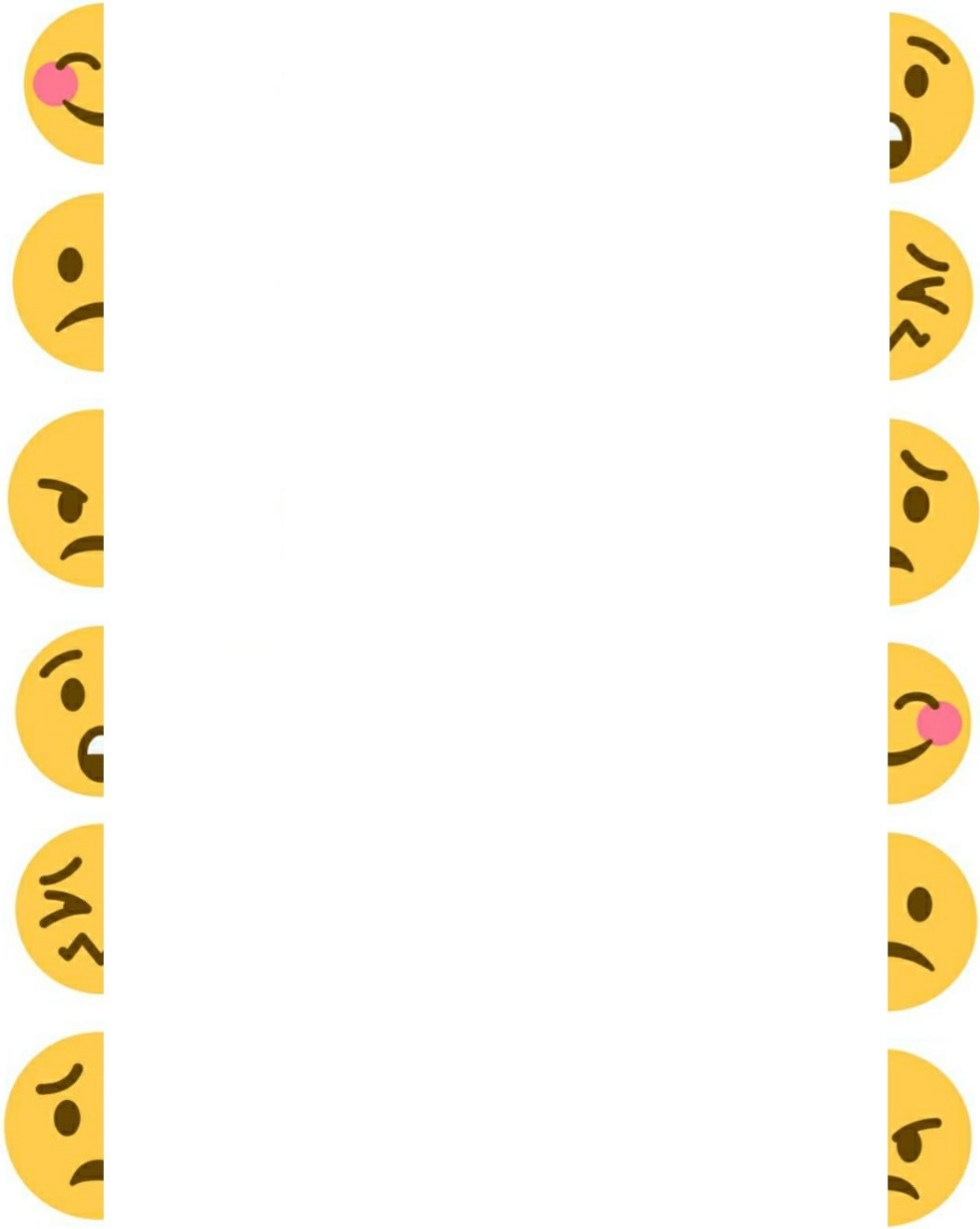

Spójrz na poniższe ilustracje i zastanów się, która nie pasuje?

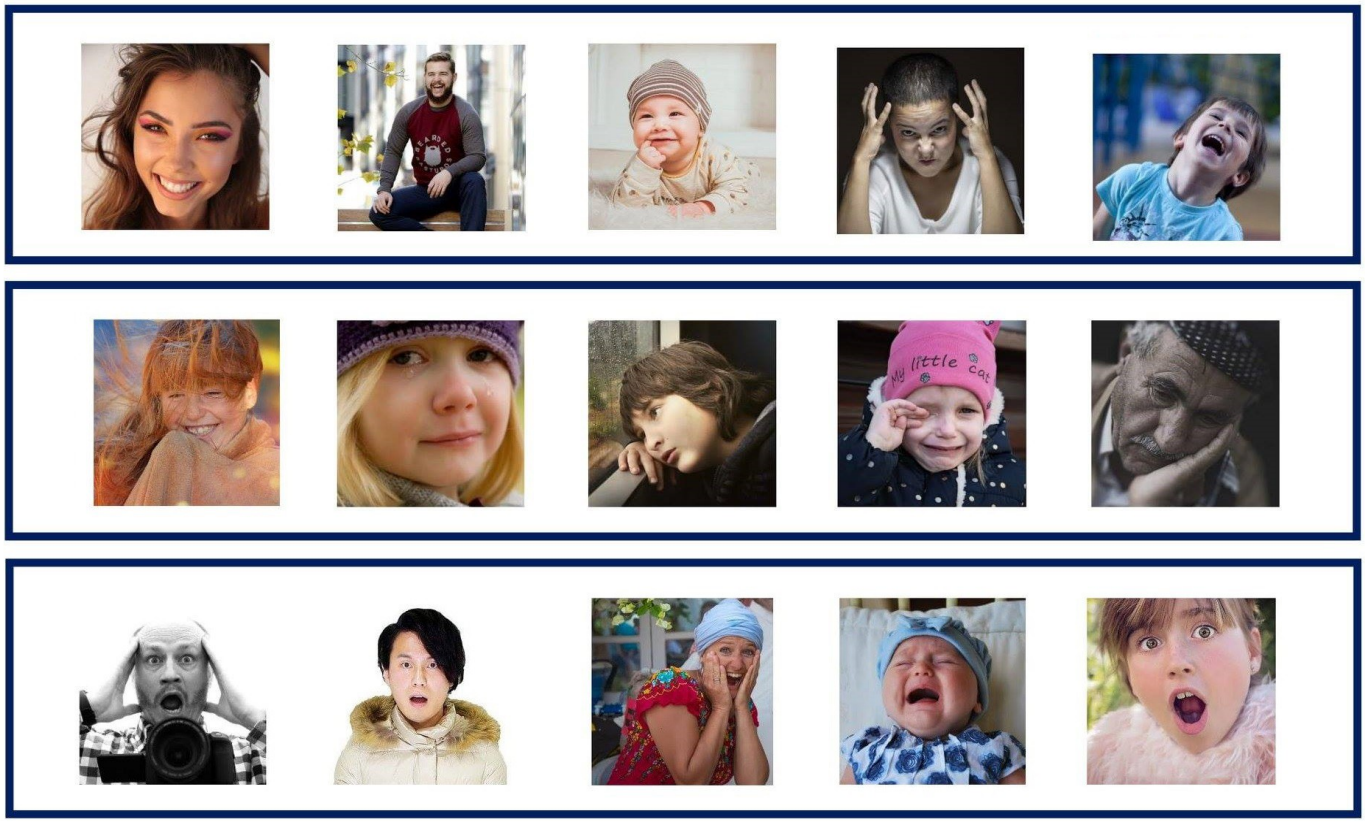

Na koniec posłuchaj piosenki o emocjach:
https://www.youtube.com/watch?v=kRJFN6V7TB4

To wszystko w tym tygodniu! :)
Przesyłam buziaki i pozdrowienia.
Ciocia Karolina

samochody

naczynia kuchenne

klocki

lalki i akcesoria

owoce i warzywa

klocki konstrukcyjne

zwierzęta

warsztat majsterkowicza

klocki drewniane

klocki wafle

garaż piętrowy

kolejka